

W dzisiejszych czasach robienie białych ksiąg stało się bardzo modne. Biała Księga – to przecież brzmi dumnie i dodaje nimbu profesjonalizmu opracowanemu dokumentowi. Podążając za trendem Ministerstwo Finansów opublikowało właśnie Białą Księgę „Stan polskich finansów publicznych 2016-2023”

Cel opracowania Białej Księgi przez Ministerstwo Finansów został przytoczony w postaci krótkiej notki na jej początku. Została ona przygotowana „w celu przedstawienia sytuacji finansów publicznych Rzeczypospolitej Polskiej w momencie przekazywania władzy przez większość parlamentarną, która sprawowała rządy przez osiem poprzednich lat”. Wydawałoby się zatem, że w Białej Księdze znajdzie się co najmniej pogłębiona ocena stanu finansów publicznych w chwili przejmowania władzy przez obecną większość parlamentarną. W rzeczywistości dokument jest bardziej narzędziem marketingu, niż analizy jako takiej.

Częścią sektora finansów publicznych jest w szczególności podsektor samorządowy. Należało się zatem spodziewać w Białej Księdze części jemu właśnie poświęconej – i tak faktycznie jest. Rozdział IV Białej Księgi jest dumnie zatytułowany „Uwarunkowania zewnętrzne funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w okresie 2019-2023”, ale mieści się na... sześciu stronach. Po ich lekturze trudno oprzeć się wrażeniu, że tekst został zredagowany tak, aby napisać w nim jedynie powszechnie znane fakty i to w szczególności takiej, która nie okaże się kłopotliwa dla Ministerstwa Finansów. Analizy sporządzane przez poszczególne organizacje samorządowe są bardziej wnikliwe niż ministerialna Biała Księga.

Przede wszystkim wygodnym zabiegiem ze strony Ministerstwa było ograniczenie się nie do stanu finansów samorządowych pod koniec 2023 roku, ale do analizy nowych czynników wpływających na ten stan – pojawiających się po 2019 roku. Dzięki temu można było pominąć chociażby drastyczne niedofinansowanie zadań zleconych z zakresu administracji rządowej – mające miejsce zarówno teraz, jak i w roku 2019, jak i przed 2015 rokiem – kiedy to nastąpiła zmiana władzy w kraju. Można było pominąć ogólne zjawiska społeczne wpływające na pogarszanie się sytuacji finansowej – przede wszystkim depopulację części obszarów i generalne starzenie się społeczeństwa.

Począwszy od roku 2019 Ministerstwo Finansów zdiagnozowało zaledwie cztery okoliczności, które oddziałują na obecną sytuację finansową samorządu terytorialnego.

Pierwszą z nich są zmiany systemu podatkowego przeprowadzone w latach 2019-2022, które spowodowały uszczuplenie wpływów podatkowych. Jest to oczywiście prawda i faktycznie jeden z głównych czynników powodujących obecny kryzys finansów publicznych. O ile jednak organizacje samorządowe były w stanie wyszacować konkretną kwotę wynikającego stąd ubytku, to Ministerstwo Finansów się o to nie pokusiło. Odnotowało jedynie, że ubytki dochodów bieżących w latach 2019-2023 przewyższyły kwotę dodatkowych środków o charakterze bieżącym, przekazanych do JST w tych latach. Oczywiście o ile przewyższyły – tego się już nie dowiemy. Nie pomogą w tym też zamieszczone mapki, bo odnoszą się one do sytuacji *per capita* w odniesieniu do poszczególnych gmin. Wydaje się, że było to celowe działanie mające na celu zabezpieczyć się przed żądaniem ze strony nowo wybranych władz samorządowych. W końcu podanie konkretnej kwoty mogłoby budzić oczekiwanie, że zostanie ona w ramach nowych porządków zwrócona. A chęci na to raczej nie ma.

Drugą ze wskazanych okoliczności jest rosnąca inflacja, wzrosty cen energii – szczególnie w 2022 r. – co miało wpływ na wydatki bieżące jednostek samorządu terytorialnego. Istotnie tak, ale z punktu widzenia finansów samorządowych równie znaczący wpływ na stronę wydatkową miało podnoszenie minimalnego

Biała Księga dobra na wszystko?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 06, maj 2024 11:57

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2060

wynagrodzenia – zarówno tego ogólnego, jak i nauczycielskiego. Wspomnienie o tym było jednak najwyraźniej niewygodne politycznie.

Trzecią okolicznością wskazaną przez Ministerstwo Finansów był okres pandemii, który w istotny sposób wpłynął na wiele aspektów życia społeczno-gospodarczego w kraju i na świecie, a tym samym – pośrednio – na budżety samorządów. Owszem – pandemia miała wpływ na finanse samorządowe ale przede wszystkim w czasie jej trwania i bezpośrednio po. Obecnie jej wpływ jest znikomy – zwłaszcza w porównaniu z innymi czynnikami.

Czwartą okolicznością wskazaną w Białej Księdze są zwiększone wydatki bieżące samorządów w 2022 r. związane z „pomocą dla uchodźców ukraińskich i kryzysem uchodźczym”. Pomijając fakt, że sytuacji z 2022 roku raczej nie można nazwać kryzysem uchodźczym, trzeba zauważyć, że akurat ta okoliczność ma ograniczony wpływ systemowy na całość wydatków samorządowych. Owszem, ma bardzo duże znaczenie w części jednostek – tych, które stanowią magnes dla uchodźców z Ukrainy – ale nie dla całego systemu samorządowego. Obciążenia są zresztą o tyle mniejsze, że w odniesieniu do wydatków generowanych przez uchodźców względnie szybko zostały uruchomione transfery z budżetu państwa. Najlepszym tego przykładem są chociażby środki przekazywane na edukację uczniów z Ukrainy.

I tyle. Ministerstwo Finansów jakoś nie zauważyło problemu systematycznego zaniżania wysokości części oświatowej subwencji ogólnej przekładającej się na pogłębienie deficytu bieżącego. Nie zauważyło problemu podnoszenia standardów realizacji różnych usług publicznych bez zapewnienia odpowiednich środków na ten cel.

Nie wróży to dobrze w kontekście zapowiedzianej przez Ministerstwo Finansów prezentacji przebudowy systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Obym się mylił...